

Argument siły zamiast siły argumentów?

21 kwietnia 2012

Jak podała [„Rzeczpospolita”](#), toruński prawnik Przemysław Szczepłocki (gazeta podaje jego nazwisko jako Szczepłowski) wniósł do sądu prywatny akt oskarżenia o przestępstwo z [art. 212 kk](#) (zniesławienie) przeciwko profesorowi Aleksandrowi Nałaskowskiemu, dziekanowi Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Poszło o następujące słowa tego ostatniego:

„Rodzice homoseksualni (...) nie są w stanie przekazać dziecku w procesie wychowania właściwego wymiaru życia seksualnego – stwierdził. – Ten wymiar będzie zawsze wymiarem spaczonym, chorym. Tak jak homoseksualizm jest chory, choć Światowa Organizacja Zdrowia uznała, że nie jest”.

Pan Szczepłocki jako homoseksualista uznał, że zniesławia to jego, czy też homoseksualistów w ogóle – bo art. 212 kk mówi też o zniesławieniu grupy osób. Ciekawe, co orzeknie sąd? Jeśli uzna prof. Nałaskowskiego winnym, to otworzy to drogę do skazywania za np. takie wypowiedzi:

„Socjaliści nie są w stanie odgórnie zorganizować sprawnie funkcjonującej gospodarki zgodnie ze swoimi teoriami. Taka gospodarka zawsze będzie spaczona, chora. Tak jak chory jest socjalizm”.

Tak mógłby np. z całym przekonaniem wypowiedzieć się zwolennik austriackiej szkoły ekonomii. Jeśli sąd tu opowie się po stronie p. Szczepłockiego, to socjaliści zamiast polemizować merytorycznie z taką wypowiedzią, jak niegdyś Oskar Lange z Ludwigiem von Misesem, będą mogli oskarżyć go o zniesławienie i będzie spore prawdopodobieństwo, że uzyskają wyrok skazujący.

Czy tego chcemy – zastąpienia merytorycznej debaty wyrokami sądów ustalających, jakie wypowiedzi są dozwolone? Zastąpienia siły argumentów argumentem siły?

Profesor Nałaskowski jest postacią znaną z kontrowersyjnych wypowiedzi. Kiedyś stwierdził, że ludzie nie kradną i nie mordują tylko dlatego, że mają przykazania dane od Pana Boga. Jako ateista mogłem poczuć się znieważony jego wypowiedzią. Jednak nie poleciałem do sądu z aktem oskarżenia, tylko [skomentowałem jego wypowiedź na blogu](#). Bo w przeciwieństwie do pana Szczepłockiego (znanego już z [wnoszenia podobnych oskarżeń](#) za nawet bardziej błahe wypowiedzi) wierzę w wolność słowa i wartość debaty. I nie uważam za słuszne, żeby ktokolwiek miałby być sądzony i skazywany za swoje słowa.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)